

Magdalena Ogrodnik
WDiNP, Uniwersytet Warszawski

Sprawozdanie z czwartego seminarium z serii „Debaty Europeistyki”

22 maja 2014 r. odbyło się IV spotkanie z cyklu pt. „Debaty Europeistyki”, których organizatorem jest Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas każdego ze spotkań przeprowadzana jest dyskusja dotycząca głównych problemów i wyzwań, przed którymi staje Unia Europejską, a przyczynkiem dla nich są najnowsze wydawnictwa z zakresu nauk społecznych. Moderatorem spotkań jest prof. Tomasz Grzegorz Grosse.

Czwarte spotkanie dotyczyło kwestii znaczenia historii w procesie poznawania i zrozumienia współczesnej Europy oraz tego czy historia jest faktycznie nauką, z której można czerpać wiedzę na temat współczesności. Kanwą dla dyskusji była książka prof. Przemysława Żurawskiego *vel* Grajewskiego (Uniwersytet Łódzki) pt. *Duch pyszny poprzedza upadek. Rozważania o naturze procesu rozpadu unii*. Oprócz Autora w spotkaniu wzięli udział prof. Marcin Kula (Uniwersytet Warszawski) oraz prof. Andrzej Harasimowicz (Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego).

Na początku spotkania głos zabrał prof. Grosse, który po powitaniu uczestników oraz przedstawieniu panelistów zarysował ogólny cel dyskusji, jakim była próba znalezienia odpowiedzi na pytanie jaka jest rola historii jako narzędzia do pogłębiania wiedzy na temat współczesności. Mówca podkreślił, iż Autor w swojej publikacji stara się odpowiedzieć na pytanie: co jest czynnikiem dezintegrującym dla Unii Europejskiej? Dyskusja miała prowadzić uczestników spotkania do konkluzji, czy wcześniejsze doświadczenia unii historycznych w Europie można porównać z integracją europejską w XX i XXI wieku, gdyż odbywały się one na innych zasadach i w innych okolicznościach.

Następnie głos zabrał prof. Żurawski *vel* Grajewski, zaznaczając na wstępie, iż książka stanowi swoisty rodzaj studium wejścia Unii Europejskiej na drogę do dezin-

tegracji i pisana była z pewną obawą. Przedstawiono w niej doświadczenia poprzednich bytów wielopodmiotowych takich jak unia kalmarska, Rzeczpospolita Obojga Narodów, pierwsze imperium brytyjskie, Królestwo Niderlandów, czy Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Na tej bazie została dokonana analiza funkcjonowania Wspólnot Europejskich od momentu ich powstania aż do czasów kryzysu. Za główny czynnik dezintegracyjny Autor książki uznał fakt, że jeden lub więcej członów uznaje się za centrum cywilizacji, a inne byty mają status podrzędny (polityczny, ekonomiczny i kulturowy) oraz mają jedynie przyjmować wzorce i decyzje podmiotu dominującego. Taka sytuacja grozi rozerwaniem całej konstrukcji. Poza tym wykładowca podkreślił, że jego zdaniem, tym co symbolizuje chorobę współczesnej Unii Europejskiej jest podminowywanie poczucia solidarności między państwami członkowskimi.

Kolejnym prelegentem był prof. Jan Marcin Kula. Zaznaczył, że bardzo podoba mu się podejście Autora, który z historii wysuwa jakąś tezę, a nie tylko prezentuje zebrane fakty. Z drugiej strony stwierdził, iż dobór przykładów jest doborem dyskusyjnym, zadając pytanie Autorowi dlaczego nie wziął pod uwagę np. zjednoczenia Włoch czy też innych unii które „istniały, ale się rozleciały”, czy unii które „miały szanse powstać, ale nie powstały”? Ponadto podkreślił, iż Autor pominął w swoich rozważaniach czynniki sprzyjające integracji i zjednoczeniu takie jak związki materialne, cywilizacyjne i gospodarcze. Według profesora – bardzo dużo zmienia się w czasie (np. zmieniają się formy łączności w ramach państwa i między państwami), dlatego dokonanie porównania przykładów integracyjnych występujących w przeszłości do obecnej integracji europejskiej jest zadaniem trudnym. Historia ułatwia zrozumienie Europy w odniesieniu do problemów, jakie w niej występują. Jednak te problemy trzeba analizować w kontekście historycznym, w którym występują, specyficznym dla danej epoki, w odniesieniu do sytuacji politycznej i ekonomicznej itp. Inaczej analiza problemów, a zwłaszcza metoda porównawcza między przykładami historycznymi może być niepełna lub prowadzić do błędów wnioskowania.

Profesor Andrzej Harasimowicz na początku swojej wypowiedzi wyraźnie podkreślił, że integracja europejska jest produktem historii, a sama historia jest czymś w rodzaju kompasu pozwalającego na zrozumienie całego procesu. Problemem jest to, w jaki sposób robimy użytek z naszej wiedzy historycznej. Mówca, zwracając się do Autora, zaznaczył, że przyszedł czas, żeby chorobę nie tylko opisywać, ale przystąpić do leczenia, do szukania remediów. Według profesora kryzys i konflikt w Unii są zjawiskami permanentnymi – wynikają one z ludzkiej natury i czynników społecznych. Nie da się ich wyeliminować, dlatego też należy je nazywać i rozwiązywać. Poza

tym kontrola kryzysu jest czymś pożytecznym dla Unii Europejskiej, ponieważ kryzys będzie stanowił czynnik sprzyjający ewolucji organizacji. Dla Polski nie ma gorszej perspektywy niż słabnięcie tendencji integracyjnych w Europie, przede wszystkim ze względów gospodarczych i geopolitycznych, a Europie szkodzą zamknięte granice, niejasne traktaty i brak jednolitego prawa. Na koniec prof. Harasimowicz skierował uwagę do Autora, że rozdział dotyczący Unii Europejskiej został napisany w sposób jednostronny (tj. jego treść zbyt mocno skupiona na negatywach integracji), i wyraził nadzieję, że Unia przeżyje również i ten obecny kryzys.

Po zakończeniu wystąpień zaproszonych na debatę, profesor Grosse podsumował dyskusję mówiąc, że historia jest przydatna dla badaczy współczesnych procesów integracyjnych. Cała sztuka polega jednak na tym, żeby umiejętnie wybrać i zestawić wiedzę z niej wynikającą. Należy także zastanowić się nad tym, który czynnik dezintegracyjny może być traktowany jako uniwersalny i podlega porównaniu, a jakie czynniki są specyficzne dla danej epoki i nie mogą podlegać (tak łatwo) generalizacji lub wnioskowaniu o wydarzeniach współczesnych.

Następnie nastąpiła dyskusja z udziałem osób uczestniczących w spotkaniu. Głos zabrał profesor Wojtaszczyk zadając Autorowi pytania dotyczące kryterium doboru przykładów oraz tego, czy przykłady te nie miały przypadkiem doprowadzić do udowodnienia z góry zakładanej tezy. Profesor Skrzypek podkreślił, że jedynie odpowiednie egzemplifikacje historyczne mogą tłumaczyć rzeczywistość, a nie każda zaprezentowana przez Autora unia jest podobna do obecnie funkcjonującej Unii Europejskiej. Dlatego też pytania należy postawić bardziej precyzyjnie. Dr hab. Marta Witkowska zwróciła Autorowi uwagę, iż podawane przez niego przykłady, dotyczące narastającej dominacji jednych państw nad drugimi, nie mogą być podawane w oderwaniu od innych czynników takich jak proces decyzyjny obowiązujący w strukturach unijnych.

W odpowiedzi na pytania słuchaczy, profesor Grosse zaznaczył, że tendencja do pewnej hierarchii władzy jednych państw nad innymi w UE nie przez przypadek ujawniła się w czasie kryzysu. Była to próba efektywnego zarządzania tym kryzysem i wynikała także z chęci jego zażegnania. Ponadto ważnym czynnikiem dezintegracyjnym może być oddziaływanie otoczenia zewnętrznego. Przykładowo, integracji pomaga zagrożenie zewnętrzne lub dominacja zewnętrznego podmiotu geopolitycznego (tak jak po II wojnie światowej USA dominowały w Europie Zachodniej, a ZSRR stanowiło zagrożenie zewnętrzne dla integrującej się Wspólnoty). Brak tych czynników może prowadzić do osłabienia chęci do integrowania się. Natomiast prof. Żurawski *vel* Grajewski podkreślił, że historia może być użyteczna, tylko trzeba ją rozumieć zdrowo-

rozsądkowo. Przy wyborze przykładów Autor kierował się republikańskim charakterem konstrukcji, uznając za unie te organizmy, które miały w swoim składzie element obywatelski. Autor miał na myśli nie tylko imperia tworzone „za pomocą miecza”, ale unie tworzone na podstawie decyzji obywateli (rozumianych adekwatnie do ówczesnie panujących standardów). Na zakończenie Autor dodał, że dużym zagrożeniem dla UE jest to, że „najsilniejsi” nie budują osłony socjologiczno-psychologicznej dla innych aktorów gry, a kraje południowe czują się eksploatowane przez inne państwa. Ponadto w Unii występują różnice priorytetów pomiędzy państwami, co widoczne jest najlepiej w kierunkach polityki zagranicznej – inicjatywami śródziemnomorskimi zainteresowana jest głównie Francja, Hiszpania czy Włochy, natomiast wymiar wschodni to dziedzina Niemiec.

Na zakończenie spotkania prof. Grosse podziękował wszystkim za przybycie i ciekawą debatę.